CENA NUMERU 1 ZŁ.

# GŁOS ROBOTNICZY

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK 1. ŁÓDŹ, WTOREK 21 SIERPNIA 1945 R. Nr. 63

# JAPOŃCZYCY SKŁADAJĄ BROŃ

## Milion żołnierzy rozbrojono w Chinach. — Obwołanie niepodległego państwa Korei.—Tysiące okrętów sojuszniczych w drodze do Tokio

LONDYN. (Polpress). Agencja Reutera donosi, że delegacja japońska przybyła już do Czungkingu, aby podpisać kapitulację miliona żołnierzy japońskich, walczących na froncie chinskim. Chińczycy posuwają się bez przerwy naprzód i zbliżają się do miasta Pejping. W Mandżurii radzieckie wojska spadochronowe obsadziły Charbin, Mukden i inne miasta.

LONDYN. (Polpress). Agencja Reutera donosi, że na konferencji Churchilla, Roosevelta i Czang-Kai-Szeka w Kairze, postanowiono utworzyć niepodległe państwo Korea.

Rząd Tymczasowy Korei został sformowany w Czungkingu i w najbliższych dniach odleci do Korei.

LONDYN, BBC. — Z kwatery gen. Mac Arthura w Manilli drogą radiową przesłano komunikat do japońskiej Kwatery Głównej w Tokio, iż parlamentariuszę japońscy w liczbie 16 odjechali już do Tokio. Przybycia ich w stolicy spodziewać się należy dziś o godz. 5-ej po południu czasu środkowo europejskiego.

Pierwsza konferencja z wysłannikami japońskimi miała miejsce w niedzielę, w trzy godziny po ich przybyciu do Manilli według informacji ag. „Associated Press". Podczas tej konferencji, trwającej 5 godzin Japończycy mieli udzielić informacji, dotyczących lotnisk, portów i położenia poszczególnych oddziałów sił zbrojnych japońskich celem usprawnienia czynności, związanych z przeprowadzeniem kapitulacji.

**Gen. Mac Arthur nie wziął osobiście udziału w tych rozmowach, reprezentował go szef Sztabu wojsk sprzymierzonych.**

**Według informacji, otrzymanych z Sydney, w najbliższych dniach nastąpi okupacja Tokio. Tam też będzie miało miejsce podpisania aktu kapitulacji przez przedstawicieli państw sprzymierzonych i Japonii.**

**Ponad 100 okrętów sojuszniczych, zgromadzonych u wybrzeży Japonii właściwej oczekuje rozkazu zawinięcia do głównych portów japońskich.**

Adm. Halsey odbył konferencję z adm. Fraserem na pokładzie okrętu „Duke of York" w sprawie działań floty Sprzymierzonych, związanych z okupacją Japonii. Dziś oczekiwane jest przybycie delegacji radzieckiej do Manilli.

Gen. Okamura, dowódca sił zbrojnych Japonii, walczących na froncie chińskim, oświadczył, że w dniu 21 sierpnia przybędzie do kwatery Sztabu Generalnego gen. Czang-Kai-Szeka w Cze-Kiang celem otrzymania instrukcji odnośnie rozbrojenia oddziałów, pozostających pod jego rozkazami. Wojska chińskie, po zajęciu Kantonu posuwają się w kierunku Pekinu.

Według doniesienia radia moskiewskiego, wojska japońskie w Mandżurii składają powszechnie broń, wzięto tam do niewoli około 100 tysięcy jeńców. Radzieckie eskadry lotnicze wylądowały w Charbinie, Kirinie, Mukdenie i Siankingu.

LONDYN, BBC. — Według doniesienia z Melbourne zostały poczynione ze strony Japończyków wstępne kroki do złożenia broni na Nowej Gwinei, wyspie Bougainville i wyspie Jawie. Do Birmy nie dotarły jeszcze podobno rozkazy o zaprzestaniu działań wojennych.

NOWY JORK. (Polpress). Japońskie siły zbrojne, stacjonujące na Jawie otrzymały w cesarskiej kwaterze głównej rozkaz zaprzestania działań wojennych.

NOWY JORK. (Polpress). Komunikat wojenny sztabu głównego Generalissimusa Czang- Kai-Szeka donosi, że oddziały I Armii Chińskiej wkroczyły do Kantonu.

LONDYN. (Polpress). Z kół oficjalnych donoszą, że dowództwo floty brytyjskiej przyjmie kapitulację japońską w porcie Hongkong.

LONDYN, (Polpress). 12-ta armia brytyjska zadała wielkie straty Japończykom w czasie 3-tygodniowych walk w Birmie. **6580 Japończyków poległo w walkach z regularnymi wojskami i oddziałami ochotniczymi.** Podczas 11 ygodni istnienia 12-tej armii zostało **zabitych ponad 20 tys. Japończyków, a 1375 dostało się do niewoli.**

## Komunikat Radzieckiego Biura Informacyjnego

W ciągu dnia 20 sierpnia nasze wojska posunęły się naprzód w wyznaczonych kierunkach.

Wojska 1-go Frontu Dalekiego Wschodu zajęły miasta Czżuche, Emu, Dunchua, Girin.

Wojska 2-go Frontu Dalekiego Wschodu zajęły miasta Mulań, Tunche, Charbin.

W południowej części wyspy Sachalin wojska japońskie zaprzestały stawiać opór i zaczęły poddawać się naszym wojskom.

Wojska Zabajkalskiego Frontu zajęły miasta Mukden i Czanczung. Przyjęcie oddziałów i formacji kapitulujących armii kwantunskiej jest w toku.

# Faszyści poza narodem

Polska powstała do życia z popiołów katastrofy wrześniowej wysiłkiem ludu polskiego, wysiłkiem obozu demokracji polskiej, nie tylko bez współudziału obozu reakcji polskiej, ale wbrew niemu, w walce z nim.

Ludzie, którzy dziś wydają rozkazy mordowania peperowców, ludowców, pepesowców, urzędników państwowych, żołnierzy i oficerów Wojska Polskiego, organizują krwawe wybryki antyżydowskie na ulicach Krakowa, rabują składy i kasy państwowe, ci sami ludzie za czasów okupacji niemieckiej wydawali rozkazy i nawoływali naród polski „do stania z bronią u nogi", organizowali bandy dla walki z polską partyzantką, szli na tysiączne kompromisy i na mniej lub bardziej udatnie ukrytą współpracę z okupantami.

Ci, którzy dziś podnoszą swój zatruty oręż przeciwko majestatowi Rzeczypospolitej, są to ci sami ludzie, którzy samowładczo, po dyktatorsku rządzili Polską do roku 1939. Są to ci sami ludzie, którzy przed narodem polskim ponoszą odpowiedzialność za katastrofę wrześniową państwa, za 6 strasznych lat niewoli niemieckiej, za miliony Polaków wymordowanych przez okupanta.

W chwili, gdy żołnierz i marynarz polski na Westerplatte, pod Kutnem Częstochową, Modlinem krwawił bohatersko w nierównej walce z potęgą hitlerowską, gdy lud roboczy Warszawy, swą piersią osłaniał drogę do stolicy, oni to właśnie z pełnymi walizami, unosząc ze sobą złoto skarbu państwa, „lękliwe nieśli za granicę głowy".

To ci sami zdrajcy narodu, którzy we wrześniu 1939 r. w eleganckich limuzynach uciekali z Polski sławetną szosą zaleszczycką, dziś wydają rozkazy zwerbowanym przez siebie zbirom faszystowskim mordowania Polaków, niszczenia i podpalania Polski, pragną wytworzyć w kraju stan niepokoju i niepewności, utrudnić proces odbudowy państwa, osłabić zaufanie do Polski na terenie międzynarodowym.

I wcale nie jest przypadkiem, że dzieje się to właśnie dziś, właśnie w chwili gdy osiągnęliśmy niepamiętną w naszych dziejach konsolidację wszystkich sił twórczych, postępowych naszego narodu, wyrazem której jest Rząd Jedności Narodowej. I wcale nie jest przypadkiem, że dzieje się to właśnie dziś, kiedy ostateczne rozwiązanie sprawy granic państwowych załatwione na konferencjach w Poczdamie i Moskwie po myśli najistotniejszych interesów naszego narodu, wysunęło Polskę demokratyczną na jedno z czołowych miejsc w rodzinie państw europejskich.

Panowie Raczkiewicze i Sosnkowscy wiedzą, że gra, którą prowadzili przeciw narodowi jest przegrana, wiedzą, że naród odwrócił się od nich z obrzydzeniem jak od trędowatych. Oni wiedzą, że nie mają z czym przyjść do narodu, że nie mają żadnych szans pociągnięcia społeczeństwa polskiego za sobą.

Jedyna szansa, na którą liczą to mord i bandytyzm. Jedyna szansa panów Raczkiewiczów i Sosnkowskich i zgrai ich suto opłacanych najemnych morderców faszystowskich — to nadzieja na kompromitację Polski za granicą.

Czy może być większy upadek moralny, większe upodlenie, czy może być większa zdrada interesów narodu?

Ale nie jest też rzeczą przypadku, że dziś właśnie czytamy dziesiątki rezolucyj, uchwalonych przez polskich robotników, chłopów i inteligentów, w których domagają się oni wprowadzenia sądów doraźnych przeciw mordercom faszystowskim, zdecydowanej z nimi rozprawy.

Jest w tym głęboki i zdrowy instynkt narodu.

Faszyści swą zbrodniczą, zdradziecką, bandycką działalnością postawili się poza narodem. I dlatego naród stawia ich poza prawem.

***

Niektórzy demokratyczni działacze głoszą: faszyzmu nie będzie, bo faszyzm politycznie zbankrutował.

Jest w tym tylko część prawdy. Tak, faszyzm politycznie zbankrutował. Faszyzmu, niewątpliwie, nie będzie.

Ale nie będzie faszyzmu tylko wtedy, gdy ogniem i żelazem wypalimy zarazę faszystowską, gdy wytępimy tych wszystkich bandytów faszystowskich, którzy podnoszą rękę zbrojną w nóż przeciw demokracji, przeciw narodowi.

W tej decyzji ostatecznego rozgromienia faszyzmu naród nasz musi być zjednoczony, jak nigdy. I dlatego do tej walki musimy zmobilizować wszystkie postępowe i demokratyczne siły naszego narodu.

Ofensywa demokracji przeciw niedobitkom faszyzmu będzie tym skuteczniejsza, im szersze i bardziej zwarte szeregi wesprą wysiłki Rządu Jedności Narodowej.

Edward Uzdański

# Ratyfikacja Statutu Narodów Zjednoczonych

## przez Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich

MOSKWA. (Tass). DNIA 20 SIERPNIA 1945 PREZYDIUM RADY NACZELNEJ ZSRR RATYFIKOWAŁO STATUT NARODÓW ZJEDNOCZONYCH, PODPISANY W SAN-FRANCISCO W DNIU 26 SIERPNIA 1945.

# Depesza króla Jerzego do prez. Kalinina

**MOSKWA. (Polpress). Agencja Tass donosi, że król Jerzy VI przesłał na ręce przewodniczącego Rady Najwyższej ZSRR. Kalinina, depeszę następującej treści:**

**„W historycznej chwili ostatecznego zwycięstwa myśli nasze zwracają się do naszych wielkich sojuszników na wschodzie i zachodzie. Naród radziecki w ogniu ciężkich walk dowiódł, że zawsze należał do pokój miłujących narodów świata. Znaczenie tej wojny polega na tym, że utworzyła się platforma współpracy, która będzie kontynuowana w okresie pokoju. Skoro przyjaźń nasza podczas wojny doprowadziła do klęski nieprzyjaciół, to w czasie pokoju przyczyni się ona do realizacji tych ideałów, dla których nasze narody walczyły w przekonaniu, że ich ofiary nie pójdą na marne. Składam panu, panie prezydencie, serdeczne gratulacje z okazji tego wielkiego wydarzenia i proszę zapewnić bohaterskich żołnierzy, obywateli radzieckich, że naród brytyjski żywi dla nich uczucie przyjaźni i podziwu".**

**Przewodniczący Rady Najwyższej ZSRR, Kalinin, odpowiedział królowi depeszą o następującym brzmieniu:**

**„Dziękuję Waszej Królewskiej Mości za serdeczne życzenia z okazji zwycięstwa nad Japonią. Proszę przyjąć wyrazy szczerego uznania, w związku z bohaterskimi czynami armii brytyjskiej na Dalekim Wschodzie i Pacyfiku. Wierzę, że przyjaźń między naszymi narodami stworzy podstawę dla dalszej współpracy Wielkiej Brytanii ze Związkiem Radzieckim.**

# Przed debatą w Izbie Gmin

## Dyskusja w sprawie procedury obrad

LONDYN. (Polpress). Po oficjalnych przemówieniach rozpocznie się we wtorek debata w sprawie polityki zagranicznej nowego rządu. Minister Bevin wystąpił wczoraj po raz pierwszy przed parlamentem i wygłosił expose. Na dzisiejszym posiedzeniu rozpocznie się prawdopodobnie dyskusja w sprawie zmiany procedury obrad Izby Gmin. Herbert Morrison wypowiedział się za koniecznością przeprowadzenia nowych istotnych zmian w regulaminie parlamentarnym, celem usprawnienia aparatu parlamentarnego. Opozycja zarzuca Morrisonowi, że zamierza uszczuplić demokratyczne prawo krytyki.

# Zbrojenia japońskie w Mandżurii

## miały na celu przygotowanie ataku na Związek Radziecki

### Pokrzyżowane plany imperialistów japońskich

MOSKWA. (Polpress). Dziennik „Krasnaja Zwiezda" podaje ciekawe szczegóły dotyczące rozbudowy przez Japończyków urządzeń wojskowych w Mandżurii.

Gdy Japończycy w roku 1931 zawładnęli Mandżurią — pisze dziennik — **przystąpili do przekształcenia kraju w olbrzymią bazę wypadową przeciwko Związowi Radzieckiemu.** Przed okupacją japońską długość mandżurskich linii kolejowych wynosiła 5 i pół tysiąca kilometrów. W 1941 roku doszła do 11 tysięcy km., obecnie osiągnęła długość 12 tys. km. Większość nowowybudowanych w Mandżurii linii kolejowych biegnie w kierunku granicy radzieckiej. **Od czasu okupacji Mandżurii japońska armia wzrosła kilkakrotnie.** Aczkolwiek Japonia prowadziła wojnę przeciwko Chinom, a potem także przeciwko Stanom Zjednoczonym i Wielkiej Brytanii **utrzymywała jednak stale olbrzymie siły zbrojne na pograniczu Związku Radzieckiego.**

**Japońskie koła polityczne i militarne traktowały wojnę na Pacyfiku jako wstęp do wielkiej wojny przeciwko Związkowi Radzieckiemu.** Gdy hitlerowskie Niemcy rozpoczęły ofensywę na Stalingrad i Kaukaz, **japońscy militaryści przystąpili do przygotowania ataku na Związek Radziecki**, pomimo paktu o nieagresji między ZSRR a Japonią.

**W lipcu 1941 r. rozpoczęły się wielkie transporty oddziałów japońskich z Chin i Japonii.** We wrześniu 1941 roku armia japońska w Mandżurii liczyła milion żołnierzy, tysiąc czołgów i około tysiąca samolotów. Jeśli dodamy do tego oddziały japońskie stacjonujące na Korei, w środkowej Mongolii i na południowym Sachalinie, możemy śmiało powiedzieć, że w owym czasie, siły japońskie, skoncentrowane przeciwko Związkowi Radzieckiemu, wynosiły prawie połowę całej armii japońskiej. **Klęska Niemców pod Stalingradem, po której nastąpił cały szereg dalszych klęsk pokrzyżowała plany militarystów japońskich.**

Kontrofensywa aliantów na Pacyfiku pogorszyła również w wielkim stopniu japońską sytuację wojenną. **Tym niemniej jednak imperialiści japońscy nie zrezygnowali ze swoich planów ataku na ZSRR.** Odłożyli oni jedynie ich zrealizowanie do odpowiedniejszej chwili. Pomimo wielkich strat poniesionych w Chinach i na Pacyfiku, dowództwo japońskie nie tylko utrzymywało wielkie siły w Mandżurii, ale rozszerzyło tam swoje przygotowania wojskowe. Prócz tego **w Mandżurii można było zauważyć szybką rozbudowę fortyfikacji.** W kwietniu dyrektor głównej kancelarii rządu Slanth Takebu ogłosił, w związku z dalszymi komplikacjami sytuacji wojennej mobilizację ludności w Mandżurii, celem budowy fortyfikacji, dróg i mostów. **Wszystkie te fakty dowodzą, iż Mandżuria stanowiła japońską bazę wypadową przeciwko Związkowi Radzieckiemu.**

# Proces Quislinga w Oslo

## Przyjaciel Hitlera, morderca i pospolity złodziej

LONDYN. (BBC). Z Oslo donoszą, iż rozpoczął się tam **proces przeciwko Widkunowi Quislingowi.** Quisling oskarżony jest o zdradę stanu. Przewiduje się że będzie skazany na śmierć. **Zarzuca mu się, że współpracował z Niemcami podczas okupacji, przyczynił się do śmierci 716 osób w obozach koncentracyjnych, przywłaszczył sobie majątek kościelny i ukradł srebra z Zamku królewskiego. Zniesiona jest w związku z tym procesem — cenzura prasy w Norwegii.**

# System kapitalistyczny jest już przeżytkiem

## Harold Lasky na zjeździe socjalistów duńskich

LONDYN, (Polpress). Bawiący w Kopenhadze na zjeździe socjalistów duńskich przewodniczący Komitetu Wykonawczego Brytyjskiej Partii Pracy, profesor Harold Lasky, wygłosił przemówienie, w którym zaznaczył, że wybiła godzina socjalizmu w Europie. **„System kapitalistyczny — oświadczył Lasky jest już przeżytkiem.** W ciągu jednego pokolenia konserwatyści dwukrotnie nie potrafili uniknąć wojny. Nie potrafią oni również utrzymać równowagi gospodarczej na świecie. Socjalistyczna Anglia tak samo, jak socjalistyczna Dania, Szwecja, Norwegia, socjalistyczne Włochy, Francja, i Belgia mają teraz jeden główny obowiązek — wygrać pokój sposobami pokojowymi. W Wielkiej Brytanii wraz z rządami Partii Pracy rozpoczyna się nowy okres — okres równości, wolności i dobrobytu gospodarczego. Jestem pewien, że Partia Pracy potrafi spełnić obowiązki, jakie nałożył na nią naród brytyjski. Jestem głęboko przekonany, że nasi towarzysze na kontynencie potrafią tak samo dobrze spełnić ten obowiązek.

# Sjam odwołał wypowiedzenie wojny

## które nastąpiło pod presją okupantów japońskich

NOWY JORK, (Polpress). **Rząd siamski zawiadomił rząd Stanów Zjednoczonych, że odwołuje wypowiedzenie wojny, które nastąpiło pod presją japońską w czasie okupacji Sjamu przez wojska japońskie w 1942 r.** Sekretarz stanu James Byrnes oznajmił, że rząd USA przyjmuje do wiadomości to oświadczenie i że zawsze wierzył, iż **wypowiedzenie wojny przez Sjam nie było wyrazem woli narodu.** Było powszechnie wiadomym, że ruch oporu w Sjamie przeciw Japonii był przygotowany już przed wieloma miesiącami, jednak Ameryka i Wielka Brytania nie chciały dopuścić *do przedwczesnego powstania narodowego*, które pociągnęłoby za sobą zbyt wiele ofiar.

# Nowa ordynacja wyborcza w Jugosławii

## Granica wieku przesunięta do lat 18

BELGRAD, (Polpress). Ogłoszono tekst nowej ordynacji wyborczej, zatwierdzonej przez tymczasowy parlament Jugosławii. Na podstawie przepisów ordynacji przystąpią specjalne komisje do opracowania list wyborców. Listy te będą jawne. Kobiety otrzymają prawo głosu. **Przysługuje ono wszystkim obywatelom, którzy ukończyli 18 rok życia, oraz żołnierzom i oficerom w czynnej służbie wojskowej. Członkowie oddziałów partyzanckich mają prawo głosu, niezależnie od wieku.**

Prawa głosu nie mają członkowie b. rządów w Jugosławii w okresie od 6 stycznia 1929 r. do 5 lutego 1939 r., osoby, które brały udział w walkach przeciwko armii wyzwoleńczej w Jugosławii, członkowie niemieckich i włoskich organizacji faszystowskich wraz z rodzinami, oraz wszyscy, **którzy należeli do stowarzyszeń faszystowskich, lub współpracowali z okupantem.** Osoby te mogą odzyskać prawo głosu, jeżeli udowodnią, że zrehabilitowały się.

# Naprężona sytuacja w Grecji

## Rząd Wulgarisa odznacza faszystów

MOSKWA, (Polpress). **Agencja TASS donosi z Aten, że grecka opinia publiczna jest oburzona dekretem Wulgarisa, na podstawie którego nastąpiło pośmiertne udekorowanie wysokim odznaczeniem pułkownika Papadogonasa i jego pośmiertny awans na generała.**

**Rząd grecki na wygnaniu scharakteryzował pułkownika Papadogonasa, jako przestępcę wojennego. Podczas walk z Niemcami Papadogonas na czele swych oddziałów stawiał opór wojskom sojuszniczym, za co został aresztowany i umieszczony w obozie koncentracyjnym. Pośmiertna dekoracja Papadogonasa nastąpiła na podstawie przepisów, wydanych przez marionetkowy rząd grecki w okresie okupacji, dotyczących oficerów, którzy padli na posterunku. Przepisy te przewidują również, że za każdego zabitego członka faszystowskich „batalionów bezpieczeństwa" należy rozstrzelać 50 patriotów greckich.**

# Przedstawiciel Polski w Budapeszcie

BUDAPESZT, (Polpress) — Do Budapesztu przybył przedstawiciel Polski na Węgry i Austrię ppłk. L. Krzemien.

Ppłk. Krzemien wygłosił referat o sprawach Polski na zebraniu kolonii polskiej w Budapeszcie. Przedstawiciel R. P. omówił szczegółowo sytuację w kraju ze szczególnym podkreśleniem problemów takich, jak odrodzenie Armii Polskiej, odbudowa Warszawy, akcja osiedleńcza na Ziemie Zachodnie, reforma rolna, uruchomienie przemysłu. Z kolei ppłk. Krzemien zobrazował polską politykę zagraniczną.

Na zebraniu postanowiono przesłać na ręce Rządu Jedności Narodowej wyrazy radości z powodu zjednoczenia narodu polskiego, pod sztandarem niepodległości i demokracji.

Przedstawiciel rządu R. P. ppłk. Krzemien złożył wizytę ministrowi spraw zagranicznych Węgier. Rozmowa trwała godzinę i miała charakter serdeczny. Jak podaje prasa węgierska, ppłk. Krzemien odwiedził również ministra spraw wewnętrznych Erdei Feranca, oraz ministra handlu i komunikacji Cero Jeno, którzy przyrzekli udzielić pomocy delegacji polskiej, w sprawach związanych z powrotem Polaków do kraju.

(Polpress) — Dziennik „Neues Oesterreich" podaje następujące informacje z życia Polaków w Austrii: W Austrii znajduje się przedstawiciel rządu polskiego ppłk. Krzemien, którego zadaniem jest reprezentowanie interesów polskich, a przede wszystkim opieka nad licznymi, przebywającymi obecnie w Austrii Polakami. Ostatnio został ppłk. Krzemien przyjęty przez kanclerza Rennera.

—x—

## Głosy prasy zagranicznej

LONDYN, (Polpress). „News Chronicle" omawia problemy, związane z okupacją Japonii. Okupacja musi doprowadzić do tego, **aby naród japoński zapomiał raz na zawsze o swych ambitnych planach panowania na Dalekim Wschodzie w Azji.** W przeciwnym wypadku Japonia odegra taką rolę, jak Niemcy po roku 1918. Autor artykułu zwraca uwagę na to, że zadanie to nie jest łatwe z tego powodu, że Japonia znajduje się w znacznej odległości od Europy i Ameryki. Dziennik podkreśla, że opinia publiczna w Australii domaga się **ustąpienia cesarza japońskiego, który jest współodpowiedzialny za okrucieństwa, popełnione przez japońskich przestępców wojennych.**

„Daily Mail" zwraca uwagę na propagandę *japońską, która się stara zmniejszyć rozmiary klęski.* Orędzie cesarskie i inne enuncjacje oficjalnych przedstawicieli Japonii przedstawiają sytuację w fałszywym świetle. Cel polityczny tej propagandy jest jasny. Dąży ona do zachowania w narodzie japońskim idei odwetu i świadomości, że odwet taki będzie możliwy.

„Yorkshire Post" w przede dniu debaty w Izbie Gmin nad polityką zagraniczną nowego rządu podkreśla, że **socjaliści w zasadzie kontynuować będą dotychczasową linię polityki zagranicznej.**

## Hitlerowcy w Szwajcarii

LONDYN. (BBC). Z Szwajcarji komunikują, że władze szwajcarskie zatrzymały dwóch hitlerowców, którzy usiłowali przyłączyć się do transportu uwolnionych jeńców. **Jeden, podający się za artystę — to komendant SS z Dachau, drugi — rzekomy Holender — jeden z katów z Buchenwaldu.** Władze szwajcarskie przekazały obu hitlerowców władzom okupacyjnym francuskim.

—x—

## Strajk generalny w Salonikach

MOSKWA. (Polpress). Agencja Tass donosi, że w Salonikach policja strzelała do strajkujących robotników młynarskich i piekarskich. Na znak protestu wybuchł w całym mieście strajk generalny robotników, do których przyłączyli się urzędnicy i pracownicy wielu instytucji przemysłowych i handlowych.

## Klęska nieurodzaju w Niemczech

LONDYN. (BBC). Donoszą z Niemiec, że na Wschodzie i Północo-zachodzie tegoroczne zbiory **zostały w dużym stopniu zniszczone przez długotrwałe deszcze.** Ze strony okupacji brytyjskiej komunikują, że sytuacja żywnościowa jest tam bardzo poważna.

**Z Wiednia donoszą, iż w mieście odczuwa się brak mięsa już od tygodnia.** Władze okupacyjne radzieckie przypisują ten stan niewłaściwemu rozprowadzeniu **środków żywnościowych w kraju.**

## Rekord radzieckiego skoczka spadochronowego

MOSKWA, (Polpress). **Lotnik radziecki podpułkownik Amintajew ustanowił nowy rekord skacząc ze spadochronem z wysokości 9.726 metrów. Amintajew otworzył spadochron dopiero na wysokości 700 metrów nad ziemią.**

## Linia lotnicza Paryż - Chile

PARYŻ, (Polpress). Prasa donosi, że linia lotnicza z Paryża do Santiago zostanie uruchomiona w lutym 1946 r. Będzie ona biegła przez Dakar i Buenos Aires.

## Proces w Norymberdze przesunięty o miesiąc

LONDYN, BBC. — Z Norymbergi donoszą, iż zebrani tam przedstawiciele państw sprzymierzonych, biorący udział w przygotowaniach do procesu przeciwko głównym zbrodniarzom wojennym, uchwalili udzielić 30-dniowej zwłoki Goeringowi i innym oskarżonym. Zwłoka ta ma umożliwić oskarżonym przygotowanie swych zeznań.

# Na nowych drogach przyjaźni

## „Prawda" o polsko-radzieckiej umowie granicznej

**MOSKWA, (Polpress). Omawiając podpisania polsko-radzieckiej umowy granicznej i porozumienia w sprawie wynagrodzenia szkód wynikłych z okupacji niemieckiej „Prawda" pisze:**

**„Tak szybkie i pomyślne zakończenie rokowań było możliwe tylko dlatego, że między Związkiem Radzieckim a Polską w ciągu walki przeciwko odwiecznemu wrogowi narodów słowiańskich — imperializmowi niemieckiemu — nawiązały się nowe stosunki. Bohaterska Armia Czerwona, z którą walczyli Polacy ramię przy ramieniu, wyzwoliła Polskę, naród polski stał się panem swego losu. Na gruzach dawnej Polski powstało silne demokratyczne niezależne państwo polskie. Otworzyły się przed nim szerokie horyzonty dalszego rozwoju i dobrobytu. Jest rzeczą ogólnie wiadomą, że aby siać niezgodę pomiędzy bratnimi narodami, Związkiem Radzieckim a Polską, wrogowie demokracji wpływali na zwiększenie się agresywnych aspiracji byłych przywódców polskich. W przeszłości sprawa granicy polsko-radzieckiej była kwestią bardzo drażliwą w stosunkach między Polską a Związkiem Radzieckim. Obecnie została ona rozwiązana ku zupełnemu zadowoleniu obu krajów i zgodnie z historycznymi i narodowymi interesami tych państw.**

**Jednakże znaczenie podpisanej umowy nie polega tylko na tym, lecz ma również wielkie znaczenie międzynarodowe. „Jest rzeczą zupełnie jasną, że dalsze wzmocnienie współpracy pokojowej między Związkiem Radzieckim a Polską wpłynie dodatnio na sprawę pokoju i bezpieczeństwa w Europie i na całym świecie.**

### Byłem świadkiem roztrzeliwań!...

# Jak mordowano Polaków w lesie lućmierskim

## Wstrząsający opis masowej zbrodni, jedynego pozostałego przy życiu b. więźnia z Radogoszcza

Radogoszcz, dzień 18 marca 1942 r., godz. 9-ta rano.

Po sali spacerują gromadkami więźniowie, aresztowani jako zakładnicy po zabójstwie gestapowca w Zgierzu. Część więźniów siedzi, lub leży pod ścianami. Wszyscy prowadzą ożywione rozmowy na temat, co z nami zrobią. Wtem pada komenda „powstań"! — słychać zgrzyt zamków, otwierają się drzwi i na salę wchodzi kilku policjantów i gestapowiec.

Komenda: „ustawiać się dwójkami-stopniami". Szybko, lecz spokojnie wykonujemy komendę, gdyż wiemy, co nas w przeciwnym razie czeka. Gestapowiec chodzi przed frontem, przygląda się nam i wybiera, wskazując palcem wybranych, którzy wychodzą z szeregów, ustawiając się oddzielnie. Mnie, ze szczególnym wyrazem twarzy, również każe wystąpić. Pamięta mnie dobrze, gdyż przed dwoma dniami przeprowadzał mnie z więzienia przy ulicy Targowej i dwukrotnie przesłuchiwał. Po wybraniu 20 ludzi, gestapowiec nakazuje nam ubrać się w płaszcze, lecz nasze rzeczy mają pozostać na miejscu, gdyż **„tam nie będą już nam potrzebne"**. Wychodzimy na dziedziniec.

Przed barakiem, mieszczącym biuro więzienia, stoi duży samochód z naciągniętym płótnem. Dwójkami zbliżamy się do samochodu i na krótką komendę **„wsiadać"**, ładujemy się do samochodu. W samochodzie zastajemy kilku żołnierzy SS, uzbrojonych w ręczne karabiny maszynowe, dwóch cywilnych Niemców, a na podłodze widzimy **leżące oskardy i łopaty.** Po załadowaniu się na samochód, zostajemy spisani, podając imię i nazwisko, imię ojca i adres. Podoficer kwituje nasz odbiór na tym spisie i auto wyjeżdża na ulicę. Z ciekawością, lecz i niepokojem obserwuję kierunek jazdy. **Samochód jedzie szybko w kierunku Zgierza.** Milcząco spoglądamy na siebie; dręczy nas jedna myśl: **co nas czeka?**

### *Kopaliśmy dół*

Mijamy Zgierz. Jedziemy w kierunku Lućmierza. Ogarnia nas coraz większy niepokój. Jeden z kolegów chce nawiązać rozmowę z pilnującymi nas żołnierzami, lecz ci pytania pozostawiają bez odpowiedzi.

Zbliżamy się do lasu. Samochód skręca w prawo, lecz po kilkudziesięciu metrach zawraca, jedzie kilkaset metrów szosą, przejeżdża obok jakichś budki i skręca w boczną, leśną dróżkę.

Wreszcie zatrzymuje się w dużym starym lesie. Pada komenda **„wysiadać"**, wychodzimy na dróżynę wyładowując jednocześnie łopaty i oskardy, okrążają nas żołnierze **trzymając broń gotową do strzału.** Podoficer z cywilnymi Niemcami chodzi po lesie, w odległości *20—30 m. od drogi.* Szuka odpowiedniego miejsca.

Wybrawszy odpowiednie miejsce przywołuje nas do siebie i każe nam **wytyczyć łopatami plac długości 8 m. szer. 5 m. Mamy kopać dół głębokości 4 m. Dół ten jest, jak nam oświadcza, przeznaczony dla nas.**

Zdejmujemy płaszcze i bierzemy się do pracy. Żołnierze krążą wokół nas, w odległości kilku kroków. Rozlegają się uderzenia oskardów, cywilni Niemcy krzyczą, poganiają nas do pracy. Słychać świsty batów i uderzenia. Praca idzie ciężko, gdyż śniegu bardzo mało, a pod nim ziemia zmarznięta. Trudno jest ziemię odkuć. Pot leje się z nas, **wszak prawie wszyscy z nas, to ludzie starsi, po 40-tce.**

Nareszcie zrobiony wyłom w zmarzniętej skorupie i dostajemy się do piasku. Praca teraz idzie dużo lżej. Jedni oskardami rąbią zmarzniętą ziemię, inni odwalają bryły, a reszta kopie w głąb. W pewnej chwili **gestapowiec zbliża się do mnie, wyjmuje z ust papierosa i podaje mi go.**

Podnoszę głowę od łopaty i mówię, że nie palę. Z wściekłością rzuca niedopałek na ziemię, depcząc go nogami. Za chwilę zbliża się do mnie jeden z cywilnych Niemców i mówi: **„Jak dają, to choć się nie pali, trzeba wziąć".** Odpowiadam mu spokojnie, że jak nie palę, to brać nie będę. Od tej chwili jestem pod szczególną „opieką". Co chwilę słychać okrzyk **„No, stary, dalej", „robić" itp.** Stale jeden z nich stoi obok mnie i popędza do pracy.

Koledzy ze współczuciem spoglądają na mnie, gdyż cały czas jestem pod szczególną „opieką" Niemców. Pot leje się ze mnie strumieniem, w ustach i gardle sucho. Dłużej nie wytrzymam. Rzucam łopatę i zwracam się do gestapowca z zapytaniem, **czy mogę wziąć trochę śniegu.** Ze śmiechem odpowiada mi, że mogę wszystek śnieg zjeść. Odchodzę kilka kroków na bok i śniegiem gaszę pragnienie.

Zbliża się wieczór. Dół wykopany do głębokości 2-ch metrów. Gestapowiec daje komendę zaprzestania pracy i każe wsiadać do samochodu. Wracamy do więzienia. Następuje odprężenie.

Następnego dnia scena się powtórzyła.

Jedziemy znów w to samo miejsce. Otrzymujemy nakaz pogłębiać wykopany dół. Dziś praca idzie spokojnie. Nie słychać krzyków ani bicia. W pewnym momencie każą nam przerwać pracę i wyjść z dołu. Praca skończona.

### *Transporty trupów*

Słychać warkot motoru, zajeżdża samochód osobowy a z niego **wysiada kilku oficerów gestapo.** Oglądają wykopany dół prowadząc półgłosem rozmowę. Odjeżdżają. Niemcy co chwila spoglądają na zegarki. Nie orientujemy się w czasie i nie wiemy, co to wszystko znaczy. Zgromadzeni razem cicho rozmawiamy oczekując dalszego losu.

**Wtem rozlegają się dalekie strzały.** Niespokojnie spoglądamy po sobie, lecz nic nie rozumiemy. Czas mija. Słychać nadjeżdżający samochód. Zajeżdża samochód osobowy, **wyskakuje kilku oficerów gestapo z rewolwerami i biegiem zbliżają się do nas.** Za nimi tuż trzy duże samochody, które zatrzymują się na drodze. Pada komenda, **„ośmiu do dołu"**, reszta pozostaje na wierzchu. Wskakujemy. Zajeżdża samochód i zatrzymuje się w odległości 5—6 m. przy krawędzi dołu. Odchylają płótno i dwóch kolegów otrzymuje rozkaz wejścia do samochodu, a reszta zostaje na ziemi. Otwierają tylną część samochodu i **zaczynają wyrzucać na ziemię trupy.**

Spada pierwsze ciało zamordowanego. Ze czcią bierzemy go z kolegą, **patrząc na jego młodą zniekształconą twarz i odnosimy w koniec dołu. Ciała spadają jedno po drugim. Nie można nikogo poznać. Widok straszny. Szepcąc modlitwy za bohaterów, układamy jedno ciało obok drugiego. Pierwsza warstwa ułożona. Rozlega się komenda: „ten kąt zostawić, tam będzie miejsce dla was".**

Obecnie ustawiamy się dwójkami, gdyż inaczej musielibyśmy deptać po ciałach.

### *Głos zza grobu*

Jestem w pierwszej dwójce i z kolegą podajemy trupy następnej dwójce i tak aż do końca dołu. **Gdy który z zamordowanych daje jeszcze słabe znaki życia, dajemy znać Niemcom, a ci z góry strzelają i dobijają go.**

Samochód opróżniony, zajeżdża drugi. Słoma z samochodu zostaje zrzucona do dołu, każą nam przykryć nią ciała. Rozładowany zostaje drugi samochód. **Wtem jeden z zamordowanych, ułożony już w grobie, podnosi się na ręku i mówi silnym głosem:**

**— „Ich habe viel sagen fuer Gestapo".**

Jest to silny mężczyzna, dobrze zbudowany, brunet. Wszyscy stajemy **przerażeni. Żołnierze SS, oficerowie gestapo, cywilni Niemcy i my w milczeniu czekamy, co dalej nastąpi. Za chwilę powtarza poprzednie słowa.**

Cisza. Każdy z nas wstrzymał oddech i z przestrachem patrzy na tego, który **już jako trup ułożony w grobie, znajduje tyle siły, by móc** się odezwać. I znowuż te same słowa.

Niemcy otrząsają się z przestrachu i zdumienia. Jeden z oficerów mówi: **„dobrze, powiesz to jutro" i strzela z pistoletu.**

Jak na komendę, zaczynają strzelać, aż trafiony celną kulą, zajęczał jak mordowane dziecię i upadł. **Ze szczególną przyjemnością strzelał cywilny Niemiec — Volksdeutsch — średniego wzrostu,** graby o twarzy **buldoga. Rozładowanie postępuje dalej.**

Drugi samochód próżny, słomą przykryta warstwa zamordowanych i zajeżdża trzeci samochód. Wyprowadzają z niego zupełnie zdrowego człowieka.

### *Egzekucje*

**Jeden z oficerów przyprowadza go nad brzeg grobu, chwyta za kołnierz kurtki i mówi „klęknij", przykłada pistolet do karku i z zimną krwią, a z wielką przyjemnością w oczach strzela raz i drugi, a następnie trupa rzuca do grobu.**

Za chwilę sprowadzają drugiego. Tego muszą zsadzić, **gdyż jest o kuli — kaleka.** Ten sam sadysta przyprowadza kalekę nad grób, powtarza słowo „klęknij", lecz ten nie może zgiąć kuli, więc **stojącemu strzela raz i drugi w kark i rzuca ciało do grobu.**

Za chwilę słychać jakieś krzyki około samochodu. Później dowiedzieliśmy się, że kolega por. L., który z samochodu zładowywał ciała, **krzyknął i stracił przytomność, gdyż jeden z zamordowanych, widocznie w paroksyźmie śmierci chwytał go za nogę i ścisnął. Jeden z oficerów gestapo chciał por. L. zastrzelić, jako symulanta. Jedynie na perswazje innych oficerów, darował mu życie.**

W pewnym momencie zbliżył się jeden z cywilnych Niemców i oznajmił nam, że teraz będzie „zmiana", mówiąc przy tym sprośne słowa. **Rzucono nam trupa kobiety, prawie dziecka w ciemnym płaszczu, o małej głowie okolonej ciemnymi włosami. Następny trup, kobieta dobrze zbudowana, blondyna, bardzo elegancko ubrana.**

Ogółem w grobie tym pochowano według naszych obliczeń **96 mężczyzn i 4 kobiety.** Trupy przykryto słomą i kazano nam wyjść z grobu, a jednemu zapalić słomę, **która zwilżona krwią, słabo się paliła.** Następnie nakazano zasypać grób ziemią, a mnie i kolegę chorążego z Gałkówka, wyznaczono **do mycia samochodu, którym mieliśmy wracać do więzienia.** Po zasypaniu grobu, ziemię **dobrze udeptano tak, by śladu nie było.** Podczas układania trupów jednemu z nich wypadła papierośnica. Kolega z Dąbrówki pod Zgierzem podniósł ją i schował. Zauważyłem później w więzieniu wyryty na niej napis „Wyższa Szkoła Wojenna", rok oraz podpisy uczestników kursu. Papierośnica ta przypuszczam jest dotąd w posiadaniu tego kolegi. Podczas drogi powrotnej do więzienia, oświadczono nam, że o tym wszystkim mamy nikomu nic nie mówić, gdyż inaczej znajdziemy się tam, gdzie leżą pochowani przez nas bracia...

Cześć poległym, którzy zginęli z ręki wroga!

Ad. Sz.

---

*Robotnicy piszą do nas...*

## Wśród tramwajarzy

U nas wiele się już poprawiło na odcinku pracy. Konduktorzy pracują intensywniej, aniżeli dotychczas. Wielu jednak nie ma jeszcze zrozumienia dla pracy w wolnej Polsce. Dla podniesienia wydajności pracy przydałoby się, by Związki Zawodowe zajęły się ulepszeniem systemu premiowania. Niemal wszystkie fabryki są premiowane towarem, my zaś pieniędzmi. Wysokość otrzymanej sumy zależy od ilości sprzedawanych biletów. To jest słuszne, bardzo słuszne, ale co my możemy kupić na wolnym rynku?

Nasze premie wynoszą maksimum do 100 złotych miesięcznie. Trzeba się porządnie naharować, być bardzo czujnym, by zasłużyć na taką premię. Za 100 zł. na wolnym rynku możemy otrzymać ćwierć metra towaru. Włókniarze, którzy również pracują ciężko, otrzymują za swe punkty towar, wartość tego towaru jest bodajże dwudziestokrotna od wartości naszej miesięcznej premii pieniężnej.

Czy nie byłoby możliwe, by Związki Zawodowe zwróciły się do Zjednoczenia Przemysłu Włókienniczego, by nam przyznano pewną ilość materiałów na punkty?

To byłoby wielkim bodźcem do lepszej pracy naszych pracowników i pracownic.

Poruszę i drugą bolączkę naszych pracowników. Brak opału! W kwietniu otrzymaliśmy trochę koksu. Od tego czasu żadnego przydziału. Tow. Krawczyk, przedstawiciel naszego Związku poruszył już ziemię i niebo o przydział węgla dla pracowników. Lato już mija — wciąż się męczą nasze żony, nie ma przy czym trochę jedzenia ugotować. Czyż nie ma na to żadnej rady?

**Edward Durys**
Pracownik KEŁ.

---

*J. KRYMOW* 44)

## Statek „Derbent"

*Przekład Zofii Petersowej*

— Nie przyszło mi do głowy, że pan w ten sposób wytłumaczy sobie te drobiazgi — rzekł ze smutkiem. — Może trochę przesoliłem, chcąc podać rzecz w lepszym świetle. W zarządzie Żeglugi bardzo są zaniepokojeni nieudanym początkiem sezonu. Słyszałem, że któregoś z kapitanów odwołano. A ja nie chciałbym innego komendanta, mówię to szczerze.

— Powiada pan, że odwołano kapitana? — spytał Eugeniusz Stefanowicz.

— Przykro mi, gdy pomyślę, że mogliby i pana... Taki uczciwy pracownik i godny szacunku człowiek! Powiem otwarcie, że mam dla pana specjalne uczucie, jak gdybym musiał pana oszczędzać.

— Mój drogi panie, czyż tego nie widzę? — wybąknął Eugeniusz Stefanowicz. — Bardzo sobie cenię pański stosunek do mnie, ale niepokoją mnie wszystkie te pisaniny. Mam wrażenie, że ich ostatnio nadużywamy. Jeżeli przyznamy się sumiennie, to w wielu sprawach sami sobie jesteśmy winni. Na przykład, osiadamy na mieliźnie — któż nam winien? A pamięta pan historię z tym balastem wody? Co tu gadać!

Kasacki momentalnie uspokoił się i usiadł przy stole.

— Owszem, owszem, zgadzam się z tym, — rzekł niecierpliwie — ale któż nie popełnia błędów? Jednak w tej chwili zaznacza się jakby pewien przełom. Starszy mechanik nie wypuścił ludzi na ląd i przejrzał motory. Nie miał, co prawda, prawa pozbawiać ludzi odpoczynku, ale na to trzeba przymknąć oko.

— Zawiadomił mnie o tym.

— I zapewne patrzył na pana krzywo, jakby chciał powiedzieć „gardzę tobą, ale zmuszony jestem do tej rozmowy". Nie trzeba na niego zwracać uwagi, bo to dziwak. Na przykład, staram się dać mu do zrozumienia, że wcale nie jestem takim szczątkiem przeszłości, za jaki mnie uważa, ale chłop całą gębą. Ha ha-ha! Bo tak jest naprawdę. Dla mnie, drogi panie, nasze współzawodnictwo było pewnego rodzaju objawieniem. Dziwnie uniwersalny sposób szlifowania każdego ludzkiego materiału! Puszczono w ruch wszystkie dźwignie człowieczej moralności, nawet takie odwieczne, jak „sława" i „męstwo". W samym słowie „współzawodnictwo", jest coś staromodnego ale ładnego i silnego. Słowo daję, że na twarzach naszych ludzi zjawił się nowy, pojętny wyraz. Jednym słowem — jestem za tymi zawodami.

Eugeniusz Stefanowicz słuchał w milczeniu. Już nim zawładnął ten nieokreślony bierny stan, jaki go ogarniał w czasie rozmów z pomocnikiem. Mógł tylko śledzić nieoczekiwany bieg jego myśli, ale za tymi nagłymi zwrotami jak w niekończącym się labiryncie ginęły jego własne wrażenia.

— Więc myśli pan, że nastąpił przełom? — spytał zamyślony.

— Niewątpliwie. I trzeba zrobić wszystko, co możliwe, aby powodzenie rozwinąć. Wiele zależy od organizacji lądowych. Dysponenci mają swych ulubieńców w rodzaju „Agamali". Statek wzorowy dostaje wszystko w pierwszym rzędzie. To znaczy, że trzeba „Derbentowi" stworzyć opinię statku wzorowego. Jeżeli poślemy Żegludze depeszę w rodzaju takiej, jaką panu podałem...

— No cóż? Ja nie oponuję. Chodź pan ułożymy telegram, — zgodził się Eugeniusz Stefanowicz. Czuł skruchę za swą wybuchowość i chciał czym prędzej ustąpić, żeby odkupić swą winę względem pomocnika.

— Napiszemy, krótko i poważnie — rzekł Kasacki wyjmując notes. — „W ramach współzawodnictwa udało się nam podnieść sprawność handlową"... Tak będzie szczerze i bez żadnej natarczywości. Prawda?

Dokończył pisanie, podał je Kutasowowi, wstał i huśtając się na obcasach stanął przed iluminatorem. Kapitan marszczył czoło, czytając.

— Dobrze, — rzekł wreszcie — tak będzie rzeczywiście poważnie.

— Jeszcze jedno — rzekł Kasacki ziewając. Ktoś zaproponował zlikwidowanie czterokrotnej ilości paliwa do motorów. Basow wylicza, że jeżeli zrzucić ze statku jego nadmiar oraz rozmaite graty, będzie można nośność podwyższyć do trzystu pięćdziesięciu ton. Nieźle pomyślane. Chciałem pana uprzedzić, żeby pan się nie sprzeciwiał.

— Czekajno pan, — zdziwił się kapitan — chcecie skasować zapas paliwa?

— Zostawić tylko na jeden rejs, Eugeniuszu Stefanowiczu.

— Zlitujcie się! Jakże tak można?

— Wiedziałem, że tak będzie, powiedział Kasacki z uśmiechem — ale niech mi pan raczej powie: poco my wozimy zapas czterokrotny?

— Na wszelki wypadek. Niewiadomo co może się zdarzyć! Wszyscy tak robią...

(d. c. n.)

## U robotników Schweikerta

60 procent robotników wykonuje plan powyżej normy. Niektórzy wyróżnili się specjalnie w produkcji, że wyliczymy tylko kilku: Witecki Roman, Przymiński Ludwik, Koch Józef (śróbownicy), Jóźwiak Adam, Kwiecień Jerzy (snowacze), Jastrzębska Adela, Suchy Józef, (tkalnia), i jeszcze cały szereg robotników. Rada Zakładowa nawet się nie kwapiła wyróżnić tych naszych bohaterów pracy. Takie wyróżnienie byłoby bodźcem do dalszego podniesienia produkcji dla innych robotników.

A więc sprawa premii. Nareszcie towar na punkty otrzymaliśmy. Ale tylko jeden gatunek materiału. Maleńki wysiłek ze strony Rady Zakładowej i dyrekcji, a można było otrzymać cienki towar również. Od pewnego czasu zauważyliśmy, że z kotłami w kuchni jest nie w porządku, że może być katastrofa. Jednak administracja nie zwracała na to uwagi. No i mamy rezultat. W tym tygodniu był wybuch kotła i poparzonych jest trzech robotników. Jest to bezpośrednia wina administracji — administracja zlekceważyła bezpieczeństwo robotników. A teraz sprawa aprowizacji. Wiemy dobrze, że jest ciężka sytuacja w kraju, — ale to, co można samemu poprawić — to musi być zrobione. Stołówka nie jest zła. Jednakowoż ten obiad dla robotnika to podstawa całego dnia. Czy nie trzeba by zrobić wysiłku, dokupić z wolnej sprzedaży — nie po cenach spekulacyjnych — trochę produktów i chociażby dwa razy w tygodniu lepsze obiady ugotować?

Jest jedna skuteczna rada na słabą Radę Zakładową. My, PPRowcy z towarzyszami z PPS-u i najlepszymi robotnikami bezpartyjnymi powinniśmy wspólnie pchnąć słuszne sprawy na fabryce, aż do wyborów nowej Rady Zakładowej, musimy przypilnować, by stara Rada wraz z dyrekcją pracowały dla dobra robotników. Tylko w ten sposób nasi robotnicy zrozumieją, jak trzeba walczyć ze szkodnikami we własnej fabryce i jak walczyć razem z całą Łodzią robotniczą przeciw reakcyjnym bandom w kraju.

**Robotnicy.**

***

20-go b.m. odbyło się zebranie robotników f-my Schweikert.

Po zreferowaniu sytuacji, przez towarzyszy z PPR-u, PPS i przedstawicieli Wojska Polskiego, uchwalona została rezolucja treści następującej:

**„Biorąc pod uwagę, że ostatnie zajścia są dalszym ciągiem akcji reakcjonistów i sabotażystów spod znaku N.S.Z. i ONR. mające na celu rozsadzenie obozu Jedności Narodowej od wewnątrz, żądamy dla tych ludzi natychmiastowej i jak najsurowszej kary i wyrzucenia ich poza nawias społeczeństwa.**

**Następnie domagamy się:**

**1) Wprowadzenia natychmiast sądów doraźnych.**

**2) Oczyszczenie z elementów reakcyjnych naszego aparatu administracyjnego i sądowego.**

**3) Zreformowanie prawa przedwojennego w szczególności prawa sądowego. Następnie żądamy traktowania sabotażystów i złodziei mienia społecznego na równi z bandytami hitlerowskimi"..**

# Śmiecie z Łodzi znikną

## już w dniach najbliższych. — ZOM został zorganizowany pierwszorzędnie. — Tow. Szkudlarek zasłużył się miastu

Przy ulicy Łagiewnickiej na terenie dawnej rzeźni bałuckiej mieści się **Zakład Oczyszczania Miasta.**

Dyrektor Zakładu tow. Szkudlarek, typ nowoczesnego człowieka czynu i ideowca, który potrafi pracować 15 godzin na dobę i umie wśród współpracowników budzić fanatyzm pracy — objaśnia:

Rządy sanacyjne nie dbały o miasto w najmniejszym stopniu. Zarząd Miejski posiadał śmieciarki tylko dla swego użytku. Właściciele posesji wywozili śmieci na swój koszt, własnym przemysłem. Fundusze były na budowanie komfortowych will dla panów z górnych sfer, — dla potrzeb sanitarnych miasta pieniędzy nie było.

Niemcy uruchomili tabor oczyszczania miasta, składający się z dwudziestu kilku nowoczesnych śmieciarek, które, uciekając wywieźli **i zniszczyli.**

Po stworzeniu Z. O. M. została zorganizowana ekipa „szabrowników", która udała się do Turku skąd przywiozła **kompletnie zdemontowane wozy z taboru miejskiego, wywiezionego przez Niemców.** Następnie z Dolnego Śląska i z Pomorza także przywiozła niezbędne części motorów i maszyn. Od wojsk radzieckich **Z. O. M. otrzymał 10 ciężarówek, wymagających jednak bardzo dużego remontu.**

Stan sanitarny miasta jest opłakany. **Niemcy od października ubiegłego roku śmieci nie wywozili.** Dopiero po 7 miesiącach Z. O. M. zorganizował prywatnych przewoźników i rozpoczęto wywożenie śmieci na 4 zsypiska na ulicach **Bystrzyckiej, Sadowej, Południowej, Limanowskiego.** Zsypiska te są pod nadzorem Z. O. M. Pracują tam Niemki, **sortują śmieci na odpadki żelaza, kości, szkło, i t.p.** Prowadzone prace przy zadołowywaniu „dzikich zsypisk", jak np. na Placu 9 Maja (dawniej Hallera) ulegają częstym przerwom, ze względu na brak sił roboczych, ale „dzikie zsypiska" znikną napewno niedługo z Łodzi tak jak zniknęły zsypiska przy ul. Nowomiejskiej i ul. 28 pułku Strzelców Kaniowskich. Organy milicyjne mają dopilnować aby śmieci, wywożone prywatnie, zsypywano w przewidzianych miejscach, a do opornych stosować odpowiednie sankcje.

W przyszłym tygodniu wyruszy na miasto **wóz Z. O. M. Nr 1. Jest to olbrzymia mechaniczna śmieciarka o objętości 10 metrów sześciennych.**

Dnia 16 września nastąpi **uroczyste otwarcie Z. O. M. i uruchomienie zorganizowanego taboru,** który się będzie składał **z 4 śmieciarek na 10 metrów sześciennych, 10 ciężarówek ze specjalnymi pyłoszczelnymi skrzyniami,, 2 mechanicznych na 5 tysięcy litrów i 4 konnych beczkowozów. Obsługa będzie zaopatrzona w specjalne szkła, ubrania i buty ochronne.**

**Po uruchomieniu taboru dwie trzecie terenu wielkiej Łodzi zostanie do końca bieżącego roku uwolnione od śmieci.**

Idziemy do garażu i montowni. Uśmiechem i życzliwymi słowami witają robotnicy swego dyrektora-towarzysza i przewodnika w pracy. W olbrzymiej, długiej na kilkadziesiąt metrów hali spełnia się w gorączkowym tempie intensywną pracę montowania z trzech — czterech samochodów jednego nadającego się do użytku wozu.

**„Tak, z niczego dokonaliśmy bardzo dużo. Jeszcze parę tygodni, a Łódź otrzyma Z. O. M. z pierwszorzędnym taborem, którego może pozazdrościć każda nowoczesna metropolia.** Czym łodzianie są gorsi od Amerykanów? Nasza praca to jest tempo łódzkie — szybsze od przysłowiowego tempa amerykańskiego.

„Takich ludzi, jak wy, Towarzyszu dyrektorze potrzeba nam więcej przy odbudowie Polski" — mówi jeden z robotników.

— Osiągnięcia nasze, które w pełni okażą się we wrześniu, są zasługą szczególnie dobrego zespołu, który pracuje z całym zapałem i poczuciem obowiązku pracy dla państwa — kończy skromnie ob. Szkudlarek.

**Z.**

—o—

## Zawiadomienie

**Okręgowa Rada Związków Zawodowych zawiadamia przewodniczących i sekretarzy zarządów wszystkich Związków Zawodowych oraz przewodniczących Rad Zakładowych, że 21 sierpnia rb. o godzinie 16-ej w Domu Zw. Zaw. przy ul. Strzeleckiej 2, odbędzie się zebranie. Sprawy aktualne. Obecność obowiązkowa.**

## Na sieroty po ttow. Zakrzewskich

Do Redakcji naszego pisma napływają dary na sieroty po tow. tow. Zakrzewskich. Łódzcy robotnicy spełniają w ten sposób swój obowiązek opieki nad dziećmi bojowników, którzy polegli z rąk bratobójczych w walce o polską demokrację.

Składki te są wyrazem potępienia dla reakcji; stosującej bandyckie metody terroru i mordu.

Robotnicy firmy I. Janicki nadesłali Zł. 520. — Redakcja „Głosu Robotniczego" — Zł. 1.000 — Zespół redakcyjny „Głosu Robotniczego" — Zł. 775. — Kierownik 18-go Komisariatu Mil. Obyw. Zł. 20 — Funkcjonariusz 18-go Kom. Mil. Ob. Kornaś Zł. 20. — Pracownik więzienia przy ul. Sterlinga Zł. 500. — otrzymanych jako prezent imieninowy od personelu.

## Zebranie młodz. włókienniczej

Związek Zawodowy Włókienniczy zwołuje ogólne zebranie młodzieży włókienniczej na dzień 21. 8. 45 r. na godz. 16-tą. Zebranie to odbędzie się w Domu Związków Zawodowych ul. Strzelecka 2 w „Dużej Sali".

## Teatr „SYRENA" Traugutta 1

Ostatni tydzień gościnnych występów Teatru Lalki i Aktora „Groteska" z Krakowa z wesołym widowiskiem „Tarabumba", pocz. g. 20.

**KOKOSOWY INTERES.** Komedia muzyczna w 4 aktach p. t. „Kokosowy Interes" w Teatrze Letnim Bagatela (Piotrkowska 94) świetnie grana przez powiększony zespół Teatru „Syrena", zdobyła sobie olbrzymie powodzenie. Przedstawienia odbywają się bez względu na pogodę codziennie o godz. 20.30.

# Narada przedstawicieli

## byłych wojskowych organizacji niepodległościowych

**20 sierpnia rb. odbyła się w Łodzi narada przedstawicieli byłych wojskowych organizacji podziemnych, które działały na terenie województwa łódzkiego. Reprezentowane były AL, BCH, PAL, i AK.**

**Narady miały na celu wybór komitetu wojewódzkiego byłych wojskowych organizacji oraz wybór delegatów na zjazd uczestników walki zbrojnej z okupantem. Zjazd ten odbędzie się w Warszawie 1 września 1945 r. pod protektoratem Pana Prez. R. P. ob. Bieruta oraz Dowódcy Naczelnego WP Marszałka Roli-Żymierskiego.**

**Został wyłoniony wojewódzki komitet b. wojskowych organizacji podziemnych. W skład jego weszli m. inn. pułkownik Loga-Sowiński — AL, major Dab-Kocioł — BCH, pułk. Moczar — AL, mjr. Wężyk-Balicki — PAL, por. Korycki — AK, mjr. Burski AL, Szymanek — PAL, por. Patyła — AK i inni.**

## Przetarg

Zarząd Miejski w Łodzi ogłasza publiczny przetarg na wykonanie remontu budynku szkolnego położonego przy ul. Żabiej Nr. 13 w Łodzi.

Oferty pisemne, odpowiadające treści kosztorysu ślepowego, należy składać w Wydziale Technicznym Piotrkowska Nr. 64, 1 piętro w pokoju Nr. 5, do dnia 27 sierpnia 1945 r. do godz. 12 w południe w kopercie należycie zamkniętej z napisem: Oferta na wykonanie remontu budynku szkolnego położonego przy ul. Żabiej Nr. 13 w Łodzi.

Szczegółowe informacje oraz ślepy kosztorys z warunkami przetargu otrzymać można w Wydz. Technicznym, Oddział Budowlany ul. Piotrkowska Nr. 64, 3 piętro, pokój Nr. 207, otwarcie ofert nastąpi w tym samym dniu o godz. 13-ej. Wadium przetargowe zgodnie z przepisami w wysokości zł. 5.000 — należy złożyć w kasie Zarządu Miejskiego — Piotrkowska 98, zaś kwit dołączyć do oferty.

Łódź, dnia 20 sierpnia 1945 roku.

**Zarząd Miejski w Łodzi.**

**Szkło okienne, Cement**

sprzedaje

**Powszechna Spółdzielnia Spożywców**

w składzie Ogrodowa 72

**Warszawski Gabinet Kosmetyczny**
**„A R T E"**
**Łódź, Al. Kościuszki 93 m. 15.**
Farbowanie brwi i rzęs, włosów. Pielęgnacja cery: usuwanie wągrów, brodawek, kurzajek, piegów, łupieżu, śladów po ospie oraz zbytecz. owłosienia

Założone w r. 1899.
**Składy Towarowe „WARRANT" Sp. Akc.**
pod nadzorem Ministerstwa Skarbu
w Łodzi, ul. Piotrkowska Nr 56. Tel. 203-98.
Magazyny: w Łodzi przy ul. Targowej 6 i Wodnej 1 Tel. 203-85.
Własna bocznica kolejowa przy Stacji Łódź-Fabryczna
Załatwia: Ekspedycje, magazynowanie, ubezpieczenia, inkaso i czynności kontrolne.

## Ogłoszenia drobne

### Różne

**KURSY HANDLOWE** Ireny Szamowskiej Piotrkowska 125 przygotowują szybko gruntownie do pracy biurowej na kursach: sekretarek, handl.-administracyjnym, księgowości, stenografii, maszynopisania, języków obcych.

**FABRYKA CUKRÓW** Jerzy Karczewski Łódź, Marii Skłodowskiej 26 (dawn. Podleśna) telefon 106-28 — poleca największy wybór cukrów.

**ZGUBIONO** dowody Gwiaździńskiego Henryka Pabianice, Żytnia 29-a.

**ZGUBIONO** „Kennkartę" Kwiecińskiej Marii Pabianice, Suwary 7 m. 1. Zwrot wynagrodzony.

**ZAKŁAD** fotograficzny A. Piotrowski Łódź Pl. Wolności 6, wykonuje zdjęcia, portrety ślubne i do wszelkich dokumentów szybko i solidnie.

**PRACOWNIA FUTER** przyjmuje wszelkie roboty kuśnierskie, Sabat Marian, Łódź, ul. Piotrkowska 92. m. 67.

**ZGUBIONO** wojskową kartę rejestracyjną. Banasiaka Adama, Pabianice, Zachodnia 6.

**SKRADZIONO** świadectwo śmierci żony Urbańskiemu Józefowi. Opole Lubelskie, Ogrodowa 30.

**ZEGAREK** marki Schafhausen niklowy, lotniczy (pęknięte szkiełko) zgubiono. Uczciwy znalazca zechce odnieść za nagrodą 3000. Piotrkowska 71. Zieliński.

**ZGUBIONO** teczkę skórzaną z różnymi dokumentami, Uprasza się o zwrot za wynagrodzeniem. Zgierska 109 m. 3.

**„KOLORAN"** Barwniki do domowego farbowania tkanin w 11 kolorach pięknie nuansowanych. Idealnie farbuje, odświeża wszelkie tkaniny. Trwały i niezawodny. Żądać w Hurtowniach i Drogeriach i Mydlarniach.

**SKRADZIONO** Arbeitskartę, zaświadczenie od zastrzyku i kartę rejestracyjną wydaną R.K.U. na nazwisko Promieński Henryk.

**ZARZĄD** Związku Kupców i Przemysłowców w Łodzi zaprasza wszystkich drobnych i średnich przemysłowców, którzy wskutek działań wojennych stracili swe warsztaty pracy, o przybycie na zebranie w dniu 25 sierpnia 1945 r. o godz. 18-ej do lokalu Związku, ul. Piotrkowska 40. Zarząd.

**SKRADZIONO** Kennkartę na nazwisko Pokotyło Olga.

**ZGUBIONO** kartę rejestracyjną wojskową na nazwisko Gałązka Jan, Brzeziny ul. Kilińskiego 7.

**ZGUBIONO** palcówkę, legitymację nauczycielską, nominację Nr. 369 z Wych. Przemysłowego i 2 karty żywnościowe. Nowak Helena ul. Piaseczna 18. Zwrot za wynagrodzeniem.

**SKRADZIONO** zaświadczenie tożsamości Haliny Wawrzeniak.

**ZGUBIONO** książeczkę Ubezpieczalni, kartę rozpoznawczą i „Arbeitsbuch" na nazwisko Wiercińskiej Haliny Al. Kościuszki 22-74.

**ZGUBIONO** palcówkę na nazwisko Wasiak Haliny.

**ZGUBIONO** dowód osobisty Marii Meldner. Pabianice, Kamienna 7.

**ZGUBIONO** dowód osobisty Krygiera Józefa. Pabianice, Majdanek 1.

**SKRADZIONO** niemiecki dowód osobisty na nazwisko Kowalskiego Franciszka, Majdanek Krynicki. pow. Tomaszów Lubelski.

**SKRADZIONO** niemiecki dowód osobisty, na nazwisko Kowalskiej Janiny. Majdanek Krynicki pow. Tomaszów Lubelski.

### Lokale

**KUPIEC** poszukuje pokoju z używalnością kuchni (gazowej) w okolicy Zielonego Rynku. Zgłoszenia „Reklama" Piotrkowska 46.

### Zaofiarowanie pracy

**SZOFER** potrzebny od zaraz. „Polodzież" — Łąkowa 4.

**POTRZEBNE** zdolne szwaczki na maszyny motorowe i nożne oraz podręczne. Zgłaszać się „Polodzież" — Łąkowa 4.

**KSIĘGOWY**, wykwalifikowany poszukiwany Zjednoczenie Energetyczne Okręgu Łódzkiego, Przejazd 58.

**MASZYNISTKA**, wykwalifikowana poszukiwana Zjednoczenie Energetyczne Okręgu Łódzkiego, Przejazd 58.

### Lekarze

**Dr. Maria Wilkowa**

**Choroby oczu**

**wznowiła przyjęcia 4-6 po poł.**

**Świętokrzyska 6 m. 5.**

CENY OGŁOSZEŃ Drobne: za wyraz petitowy poza tekstem — 5 zł. Inne ogłoszenia: za milimetr — szpaltę poza tekstem — zł. 14, w tekście — zł. 21. — W numerach niedzielnych i świątecznych — 50 procent drożej.

Wydawca: Woj. Komitet PPR w Łodzi. Komitet Redakcyjny. Red. i Adm.: Łódź Piotrkowska 86. Tel.: 254-21. Drukarnia Zakł. Graf. Spółdzielni Wyd. „Książka" D-01930